

Kętrzyn, 05.08.2020

## **WSPOMINAM ZAMEK I LUDZI**

Słoneczny sobotni poranek 25 lipca 2020 r. zgromadził liczne grono przejętych niezwykłym wydarzeniem, tzn. otwarciem zamku po 2-ach latach trwającego remontu. Liczne instytucje w nim się mieszczące: Muzeum, Biblioteka, Konik Mazurski dopięły swoje wnętrza na przysłowiowy „ostatni guzik”. Ciekawskich nie brakowało spośród mieszkańców Kętrzyna, jak też zaproszonych gości oraz władz powiatowych i miejskich, wojewódzkich na I miejscu. Przybyli duszpasterze prawie wszystkich Kościołów Katolickich (ze Św. Lipką na czele), prawosławnym, ewangelickim.

Zaproszonym gościem był dyskretnie się prezentujący dawny Burmistrz Krzysztof Hećman, obecnie wiceburmistrz Bartoszc. To za Jego ostatniej już 5-letniej kadencji podjęto decyzję o remoncie tak cennego zabytku. Na ważnym spotkaniu powiedział: „Ten zamek należy poddać gruntownej rennowacji, a środki finansowe z Unii Europejskiej (około 4,5 mln euro czy zł) pozyskać. Należy przyspieszyć realizację”.

Również w sobotę (1.08 br.) przed godziną 17 na placu AK gotowego do składania od PSL symbolicznej wiązanki kwiatów zapytałam: „Panie Burmistrzu, czy w dniu otwarcia zamku (25.07. godz.12) była wspomniana Pana osoba tak aktywnie wspierającego tę cenną inicjatywę?”. „Wspomniano, że za poprzedniej władzy o tym pomyślano” – padła odpowiedź. „Umarł Król ..., niech żyje Król” – znana od dawna maksyma.

Władze wojewódzkie reprezentowali: Jolanta Pieńkowska, Urząd Marszałkowski z Gustawem Brzezinem na czele, a Paweł Żukowski wystąpił w imieniu Wojewody Artura Chojeckiego. Kętrzyn reprezentowali

liczni notable. Burmistrz Ryszard Niedziółka otrzymał symboliczne klucze, Dyrektor Muzeum im. W. Kętrzyńskiego Marta Wojciechowska gratulacje, za co z radością zapewniła o realizacji zamierzeń kulturalnych i artystycznych.

Miejską Bibliotekę Publiczną w dalszym ciągu na wysokich pozycjach w skali Województwa i Kraju planuje rozwijać dyr. Witold Gagacki. Pamiętamy Jego innowacje zaprezentowane w lipcu 2014 r.: komputeryzacja, odnowienie czytelni młodzieżowej, nowe meble i księgozbiór wzbogacony dla dorosłych. W „Koniku Mazurskim” z pasją pracujące pięć Pań z Marią Kaliszewicz na czele w 2-ch pokojach stworzyły „zaczarowany świat” z okazji okresu Bożego Narodzenia, Wielkanocy, dat historycznych etc.

Ale kto był pierwszym lokatorem pokrzyżackiej budowli z XVw? Od wiosny 2020r. niektóre organizacje wspominają ważną datę 75-lecia przybycia na ziemię Kętrzyna – wtedy jeszcze Rastenburga pierwszych repatriantów ze wschodu. Miasto w ruinie, zamek też. Prekursorami odnowy życia kulturalnego byli wszystkim znani: Zofia Licharewa (urodzona w Petersburgu), i Jej przyjaciel Eugeniusz Gałdziewicz (pierwszy bibliotekarz). W skromnych, powojennych warunkach gromadzili cenne przedmioty, obecne eksponaty zajmujące poczesne miejsce w Muzeum: znane lustro z pałacu, meble, cenne książki w językach europejskich. Sporo tych przydatnych znalezisk „przytuliło” Wojewódzkie Muzeum w Olsztynie (również mieszczące się w zamku, gdzie rezydował Mikołaj Kopernik 1473-1543).

Na komunalnym cmentarzu w Kętrzynie przy alejce głównej znajduje się skromny grób tych dwojga zasłużonych dla społeczności miasta: Pani Licharewej i Pana Gałdziewicza.

Również znana w Kętrzynie Zofia Lipska – dawna nauczycielka Zakładu Szkolno-Wychowawczego przystąpiła do dzieła: zaproponowała

ówczesnemu Burmistrzowi Krzysztofowi Hećmanowi projekt odnowienia skromnych, a zaniedbanych grobów. Utalentowana malarsko zadbała o wymianę polbruku, odnowienia ogrodzenia i dawnych pomników. Teraz dba o porządek, kwiaty i znicze z okazji ważnych świąt i bez okazji również. Powiedziała: „ Cieszę się, że z pomocą Pana Hećmana dało się zrealizować tak ważne przedsięwzięcie dla Kętrzyna”.

Towarzystwo Miłośników Kętrzyna (powstało w 1985 r., obecna prezes Maria Skibińska) również tę inicjatywę rozważało. Za urzeczywistnienie zamierzeń dziękujemy Pani Zosi Lipskiej.

Nawiązując do 75-tej rocznicy rozpoczęcia repatriacji wspominam moje onieśmiałe przybycie do Kętrzyna (nazwa pochodzi już od 7.05.1946r.). Styczeń 1959 prawie mroźny, jezioro zamrożone. Moja praca z klasą IId (46 uczniów) w Szkole Podstawowej Nr 2 wymagała urozmaicenia dla tak licznej grupy uczących się ... stąd ślizgawka na jeziorze. Dzisiaj podziwiam taką odwagę. Mało tych atrakcji, no to idziemy „zwiedzać zamek” (zima 1959). Ruiny, stosy kamieni i cegieł, sterczące pręty i listwy rozmaite metalowe ... lekko przysypane białym puchem śnieżnym. Moja dziatwa w euforii rzuciła się na te „obiekta”, a ja stoję jak kwoka nad kurczętami; nikt nie słucha mojego wołania o zachowanie ostrożności. To tylko Bóg uchronił „turystów” od kalectwa czy jakiegoś pomniejszego wypadku. Nie słyszałam, by jakieś szkoły powtórzyły mój wyczyn zwiedzania zamku tamtej zimy.

W latach PRL-u modne były konferencje nauczycieli „ogniska” : jedna szkoła miejska i kilka wiejskich. Wspaniałe spotkania przy otwartych lekcjach, ich omawianiu, niekiedy „mądrzeniu się” a potem „biba”. Na wsiach to było prawie weselisko. Pani Licharewa kilkakrotnie występowała na tych konferencjach; gruntownie (jeszcze za cara) wykształcona przekazywała nam – nauczycielom ciągle uczącym się skarbnice swojej wiedzy. Język polski z rosyjskim pomieszany trafiał bez

problemu. W muzeum mieszczącym się wtedy przy ul. Powstańców Warszawy, gdzie widnieje obecnie słabo czytelna tablica od TMK ku Jej pamięci, również z klasą IId bywałam. Młody (teraz też) Eugeniusz Tokarzewski pracował tam w charakterze asystenta Pani Zofii. Oby zapragnął te ciekawostki przekazać. Pani Zofia Licharewa – to oryginał, osoba wielce interesująca ... Jej ławeczka w Kętrzynie mile widziana.

O dziwo, nic nie pamiętam z odbudowy w latach 1960-tych zamku „zwiedzanego” w styczniu 1959r. Po ukończonych studiach w czarującym Krakowie pracowałam w Technikum Mechanicznym (powstałym w 1962r.) za czasów dyr. Edmunda Plisko. Ale to czas i historia ... niezwykle.

Otwarte podwoje odnowionego zamku oczekują naszego przybycia na ważne uroczystości miasta, kraju i świata...

Przybądźmy więc, prywatne spotkania w tak szacownych murach złożmy w hołdzie budowniczym i restauratorom naszego od wieków zamczyska. Dziękujemy za uczynione dobro.

Bronisława Rutkowska



Groby te uporządkowała Zofia Lipska 2015r.